

## Karnawał w pełni



fol. Waldemar Wawrzyszko

## Związek Zawodowy Pracowników WSK „PZL-Swidnik” — zarejestrowany

16 grudnia br., w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie byliśmy świadkami ważnego dla pracowników WSK wydarzenia. O godzinie 11.18 w sali rozpraw nr 11 zapadła decyzja o rejestracji

nikacyjnego „PZL-Swidnik”, działającego na obszarze tej wytwórni na podstawie statutu uchwalonego w dniu 14 grudnia 1982 r. i reprezentowany przez 5-osobowy zespół w skład którego wchodzi:



fol. Waldemar Wawrzyszko

Związku Zawodowego Pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Swidnik”. Po ustanowieniu cywilnego Sądu Wojewódzkiego odczytała w obecności przedstawicieli Komitetu Założycielskiego sędzia J. Pasternak:

„Sąd Wojewódzki w Lublinie po rozpatrzeniu w dniu 16 grudnia 1982 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Swidnik” w Swidniku o rejestrację związku zawodowego postanawia: wpisać do rejestru związków zawodowych w dziale „A” Związek Zawodowy Pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Swidnik” w Swidniku, z siedzibą w Swidniku, zrzeszający pracowników Wytwórni Sprzętu Komu-

Stefan Stepień, Antoni Lal, Wiktor Jargiello, Krzysztof Bzówka, Lech Kozłowski”.

W momencie złożenia wniosku o rejestrację (14 grudnia) związek liczył 356 członków założycieli. Związek Zawodowy Pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Swidnik” jest 56 zarejestrowanym przez Sąd Wojewódzki w Lublinie.

### Po społecznej konsultacji

Projekt statutu Związków Zawodowych WSK „PZL-Swidnik” poddany został społecznej konsultacji. Zgłoszone przez pracowników uwagi zostały uwzględnione w zarejestrowanym statucie. W wielu przypadkach na-

(Dokończenie na str. 2)

## Pomoc dzieciom

Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci prowadzi zakrojoną na szeroką skalę zbiórkę środków na pomoc dla dzieci szczególnie potrzebujących. Potrzeby dzieci są ogromne, mimo pomocy państwa one rosną, dużą rolę w ich łagodzeniu spełnia Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci.

Dotychczas dzięki ofiarności i zrozumieniu instytucji państwowych i osób prywatnych na konto funduszu wpłynęło ponad 20 mln zł. Kwotę tę przeznaczono na zakup odzieży i żywności dla dzieci z domów dziecka, rodzin wielodzietnych i zaniedbanych. W ramach tej pomocy organizowany jest wypoczynek, obozy i kolonie dla dzieci chorych i kalekich.

Obecnie Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci rozpoczyna zbiórkę środków na pomoc zimową dla dzieci. Liczymy na to, że inicjatywa ta znajdzie poparcie wśród naszej załogi. Zwracamy się z prośbą do pracowników o czynne włączenie się do akcji prowadzonej przez Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci.

Zbiórka pieniędzy trwać będzie do 15 stycznia 1983 roku.

## Książeczki mieszkaniowe gwiazdkowym upominkiem



fol. Waldemar Wawrzyszko

Chwile radości przeżyli 21 grudnia 1982 r. dzieci pracowników WSK. Tego dnia piętnastoosobowej grupie dzieci wręczono ufundowane przez zakład książeczki mieszkaniowe. Witając zaproszonych gości z-ca dyr. ds. pracowniczych — Jan Tkaczyk powiedział m.in.: „stało się to za sprawą waszych rodziców, ich

trudu i aktywności w pracy zawodowej”. Książeczki wręczyli sekretarz KZ PZPR tow. Mieczysław Ciebiś i przewodniczący ZZ ZSMP kol. Stanisław Dziurdzia. W imieniu dzieci podziękowanie fundatorom złożyła Zofia Chomicka, mama Elżbiety.

am

## Biblioteka w Świdniku

# GLOS SWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-SWIDNIK”

Nr 1 (627)

7 stycznia 1983 r.

Cena 2 zł

### Z życia partii

## Miejska Konferencja Sprawozdawcza

Konferencja Sprawozdawcza Miejskiej Organizacji Partyjnej zakończyła odbywające się zgodnie ze statutem PZPR w połowie kadencji zebrania sprawozdawcze w POP i OOP.

Dyskusja prowadzona w czasie zebrania sprawozdawczych dotyczyła krytyki dotychczas po-

pełnionych błędów, wdrażania reformy gospodarczej, związków zawodowych, dyscypliny partyjnej, rozliczeń. Wszystkie zawarte w czasie tych zebranych uwagi i spostrzeżenia, wytyczne i postu-

znalazy się wszystkie te sprawy, które poruszano podczas zebrania sprawozdawczych w POP i OOP. Miały one tylko nieco inny wymiar, omawiano je w skali makro, próbowano rozwiązać

### Zapraszamy do dyskusji

## Czyj w tym interes

Sklep przykładowy służył pracownikom WSK od ponad dziesięciu lat. Jeszcze dwa lata temu, gdy sytuacja rynkowa wyglądała nieco inaczej, ten kto z takiego czy innego powodu stawia się przed bramą na grubo przed syreną zachodził do sklepu po śniadaniową porcję wędliny i świeżą bułeczkę. Do pracy szedł więc z lepszym samopoczuciem wynikającym z perspektywy niezłej zapowiadającego się dnia. Starsi stażem pracownicy z pewnością pamiętają jeszcze lepsze dostateczniejsze czasy, wykładnikiem których były pełne półki w interesującej nas placówce handlowej. W przeszłości zadowoleni byli nie tylko pracownicy zakładu. Satisfakcję miał również dystrybutor placówki — WSS „Spo-

(Dokończenie na str. 2)



fol. Waldemar Wawrzyszko

laty stały się drogowskazem nie tylko dla rodzimych organizacji partyjnych, lecz całej instancji partyjnej w mieście. Pozwoliły na bardziej rzeczową, głębszą analizę minionych wydarzeń, dały jednocześnie odpowiedź na pytanie: czy kierunki podejmowanych w ostatnim okresie działań są słuszne, czy zdobywają społeczną aprobatę?

W sprawozdaniu jak w lustrze,

globalnie, nie tylko w ramach jednego wydziału czy zakładu lecz w skali całego środowiska. Ocenę działalności Miejskiej Instancji Partyjnej przedstawił w szczegółowym sprawozdaniu sekretarz KM PZPR tow. H. Bernat. Wiele miejsca poświęcono w nim sprawom młodzieży, rozwijającego się ruchu kobiecego, związków zawodowym i nowe-

(Dokończenie na str. 2)



## Droższe dojazdy do pracy

Od 1 stycznia br. podrożały ceny biletów kolejowych i autobusowych, ale największy wzrost dotyczył pracowników biletów miesięcznych: kolejowe podskoczyły średnio o 230 proc., a autobusowe o 350 proc. Kolej i PKS w okresie reformy nie chce dopłacać — jak wyraził się minister komunikacji Janusz Kamiński — do kosztów związanych z dojazdami do pracy. Według nowej taryfy, cena biletu miesięcznego pracowniczego (PKP i PKS) równa jest sumie opłat za 25 jednorazowych przejazdów na danej trasie według nowej taryfy normalnej (dotychczas 15 normalnych biletów jednorazowych — PKP i 8 do 12 — PKS).

Warto podać, że na przykład

miesięczny kolejowy bilet do Lublina kosztuje 250 zł, przed podwyżką — 72 zł; a do Dębina — 1450 zł, przedtem 408 zł. W PKS: do Piask 480 zł za kwartał, przed podwyżkami 54 zł.

W związku z tym wyłania się problem dopłat zakładu pracy. Został on uregulowany Uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 grudnia 1982 r. która zobowiązała zakład pracy do pokrywania 60 proc. należności za każdy bilet (pozostałe 40 proc. opłaca pracownik). Będą to sumy duże. Nadmieniam, że dotychczas do dojazdów, a codziennie dojeżdża niemal 1500 pracowników, zakład dopłacał rocznie sumy idące w mln złotych.

as.

## Z życia partii

### Miejska Konferencja Sprawozdawcza

(Dokończenie ze str. 1)

mu społecznemu ruchowi, który winien stać się płaszczyzną porozumienia wszystkich mieszkańców a w konsekwencji obywateli.

Miejska Instancja Partyjna przystąpiła do konferencji sprawozdawczej w zmniejszonej liczbie, w okresie od lipca do grudnia 1981 liczba członków miejskiej organizacji partyjnej zmniejszyła się o 609 towarzyszy w tym 32 kandydatów.

Okres sprawozdawczy obejmował ciężki dla partii okres. W swoim wystąpieniu tow. H. Bernat powiedział: „Nie jest prostą rzeczą znaleźć pełnej odpowiedzi na nurtujące nas problemy bo jeszcze w tym ważnym okresie, w którym kształtują się nowe postawy, nowe zadania i nowe zjawiska — żyjemy. Zbyt krótki jest jeszcze okres od szokujących wydarzeń, by można było bezwzględnie ocenić wszystkie zawiłości. Jedno jest pewne, że oceny tego okresu czasu działającego nas do Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej po dzień dzisiejszy, musimy dokonać w sposób obiektywny, umożliwiający wypracowanie konstruktywnego, dalszego planu

działania dla miejskiej instancji partyjnej”.

Po sprawozdaniu naczelnik miasta Stanisław Kucharak przedstawił problemy gospodarcze miasta. Wyjaśnił przyczyny nie zrealizowania postulatów dotyczących poprawy warunków życia mieszkańców Świdnika, zawartych w uchwale z XVII Miejskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. W drugiej części konferencji rozpoczęła się dyskusja w której poruszono sprawy wychowania młodzieży i wiążącej się z tym tematem sytuacji w szkolnictwie, gospodarce, postaw społecznych. O atmosferze prowadzonej dyskusji w której głos zabrało 8 towarzyszy nie można powiedzieć, że była burzliwa. Podczas wielu zebrań w oddziałowych organizacjach partyjnych dochodziło do bardziej zaciętej wymiany zdań. Przyczyn tego trzeba szukać głębiej. Jedną z nich może być nagromadzenie w ostatnim czasie wielu społecznych i politycznych wydarzeń, które na pewno osłabiły emocje.

W konferencji uczestniczyli sekretarz KW PZPR tow. Witold Przybylski oraz przedstawiciele władz partyjnych i gospodarczych miasta i zakładów pracy.

I.W.

## Po społecznej konsultacji

(Dokończenie ze str. 1)

stały istotne zmiany, przykładem jest § 3 z rozdziału 1, gdzie było:

„Związek nie podlega kontroli ani dozorowi administracji państwowej i gospodarczej, organizacji społecznych, politycznych i ze strony organizacji wyznaniowych”. Natomiast jest:

1. Związek jest niezależny od organów administracji państwowej i gospodarczej.

2. Związek w swojej działalności statutowej nie podlega kontroli ani nadzorowi ze strony organów administracji państwowej.

Ujęcie treści paragrafu w nowym brzmieniu jest wynikiem zachowania zgodności jego treści ze sformułowaniami Ustawy o Związkach Zawodowych.

Uznanie przez Związek Zawodowy przewodzącej roli PZPR w budowie socjalizmu określa płaszczyznę i cele współdziałania PZPR i Związku Zawodowego. Nie mogą to być stosunki nadzoru, ani podległości, ale współdziałanie w rozwiązywaniu spraw decydujących o poprawie warunków pracy i bytu całej załogi.

W rozdz. 4 § 1 punkt 1c został uzupełniony i brzmi: zasiłek związany ze śmiercią najbliższego członka rodziny, (współ-

małżonka, rodziców, dzieci, testów) wynosi 100 proc. minimalnej płacy krajowej.

Istotne znaczenie ma dopisanie w rozdz. 6 § 1 punktu 4 który brzmi: Wszystkie władze związku pochodzą z wyboru. Do rozdziału 7 wprowadzono zmiany dotyczące stażu związkowego i pracowniczego w kandydowaniu na członka Zarządu Związku. W rozdziale 8 w § 6 dopisano punkt „udział w strajku jest dobrowolny”.

Rozdział 11 zawiera zmiany dotyczące wynagradzania pracowników. Na miejsce paragrafu 3 wprowadzono treść:

„Propozycje Zarządu Związku dotyczące wynagradzania pracowników etatowych Związku i ilości etatów zatwierdza Rada Delegatów”. Nie są to wszystkie zmiany wprowadzone do statutu, przedstawiliśmy tylko te najważniejsze.

Statut zostanie wydrukowany w formie plakatowej i rozkolportowany na terenie zakładu i rozwieszony na wydzielonych tablicach ogłoszeń. Pełny wykaz zmian wprowadzonych do statutu zostanie również powielony i pobrać go będzie można w Komitecie ZPP WSK „PZL-Świdnik”.

## Zapraszamy do dyskusji

### Czyj w tym interes

(Dokończenie ze str. 1)

tem”. Ku ogólnemu zadowoleniu kwitł handel i może kwitnąć dalej gdyby nie zmieniały się czasy. Reklamacja podstawowych artykułów spożywczych uproszczyła sposoby myślenia, nie zmusiła nikogo do zwiększenia wysiłku, dzięki czemu bardziej niż to wynika z sytuacji rynkowej, mamy powody do narzekania i wyciągania pesymistycznych wniosków.

Przykład sklepu przykładowego jest może nietypowy, ale wymowny. Dzisiaj nazywa się placówki nie oddaje sensu jej powołania. Dzisiaj sklep nie spełnia swojej roli. Taka jest opinia pracowników zakładu. Podstawowy argument broniący tej opinii wynika ze złej organizacji godzin handlu. Sklep jest przyzakładowy, ale rano nawet bulki nie można kupić — mówi Janina Krysa. Rzeczywiście nie jest to możliwe, ponieważ aktualnie handluje się tam od 9-jej.

Nie można powiedzieć aby sklep całkowicie stracił kontakt z zakładem. Mimo wszystko zaopatruje się w nim sporo pracowników WSK. Około 1500 osób dojeżdżających do pracy realizuje zarejestrowane tutaj kartki na mięso. Ale autobusy przywożą pasażerów najwcześniej na pół godziny przed rozpoczęciem pracy, odwożą o 15,30. Jaka to korzyść i dla kogo, skoro zakupy trzeba robić kosztem krótszej lub dłuższej, usprawiedliwionej lub nie, nieobecności na stanowisku? Największym powodem nieobecności mięs i wędlin cieszy się pieczywo i napoje. Z zakładu do sklepu dwa kroki, łatwiej wyskoczyć tu, zwłaszcza gdy poczta pantoflowa donosi o dostawie herbaty, pieprzu czy innego delikatu.

Prezes WSK „Społem” w Świdniku — Wiesław Madej skarży się na obroty. Miesięcznie sklep powinien przynosić 3 mln, daje — 1,6. Wybór asortymentu niewielki. Zwiększyć gamę artykułów nie bardzo można ze względu na brak popytu. Maki, ryżu czy kaszy nie kupuje się tu, bo można gdzieś indziej, tam skąd bliżej do domu. Zawsze to lepiej. Wszystko wskazuje na to, że półki przed sklepem są artykułami przemysłowymi, bo te dają większy dochód.

Powierzchnia użytkowa sklepu wynosi 400 m. Dużo jest w związku z tym powietrza i przestrzeni, ale tym się nie handluje.

Prezes Madej chętnie pozbliży się mało intratnej placówki. Masa towarowa, którą oferuje przyzakładowy sklep znalazłaby miejsce i nabywców w innych punktach społemowskich. Problem stwarza mięso, pieczywo i napoje. To musi zostać przed zakładem. Ale czy najszczęśliwszym rozwiązaniem jest budowa małego pawilonu obok tego, który miałby zmienić przeznaczenie i właściciela?

Tak jak ponad dziesięć lat temu, decydujący głos w tej sprawie powinna mieć załoga. Propozycje pracowników są różne. „Nie ma sensu likwidować sklepu. Trzeba zmienić godziny otwarcia i zamknięcia” — twierdzą jedni. „Sklep powinien oferować usługi tylko dla pracowników zakładu poprzez wprowadzenie sprzedaży na zamówienie w asortymencie spożywczym i przemysłowym” — twierdzą drudzy. Jeszcze inni są zdania, że albo placówka z formą sprzedaży na zamówienie, albo siedziba spółdzielni pracy.

E. Wrbańska

## Sesja Miejskiej Rady Narodowej

### Dyscyplina warunkiem wyjścia z kryzysu

Problemy porządku i bezpieczeństwa publicznego były tematem ostatniej XXV sesji MRN w Świdniku. Uczestniczyli w niej między innymi I sekretarz KM PZPR tow. Heryk Bernat, sekretarz KZ PZPR w WSK Świdnik tow. Zdzisław Daniluk, szef Prokuratury Rejonowej w Lublinie mgr Stefan Karman, zastępca komendanta KW MO plk Eugeniusz Jakubowski, komendant WSP w Lublinie ppłk Jerzy Samborski. Sesję rozpoczęły interwencje i zapytania pod adresem władz miasta. Poruszono w nich szereg istotnych problemów związanych z funkcjonowaniem miasta i codziennymi kłopotami jego mieszkańców. Następnie komendant KM MO kpt Ryszard Wiciński przedstawił ocenę stanu bezpieczeństwa publicznego.

Powiedział między innymi, iż jednym z podstawowych warunków wyjścia z kryzysu i gwarantem bezpieczeństwa publicznego jest wysoka dyscyplina społeczna. Wprowadzenie stanu wojennego, tylko na krótki okres zahamowało działalność świata przestępczego. W niedługim czasie ludzie z marginesu społecznego przystosowali się do nowych warunków i wznowili działalność przestępczą. Mimo to, dzięki wzmocnionej pracy aparatu ścigania nastąpił wzrost wykrywalności przestępstw. Zmniejszyła się ilość chuligańskich napadów. Duży udział w ściganiu przestępców mają funkcjonariusze ORMO, ale nie dość sprawnie działają oni w zakładach pracy.

Koreferat Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego odczytał Lucjan Czajkowski, po czym zebrani przystąpili do dyskusji. Jako pierwszy zabrał głos ppłk Jerzy Samborski, który stan zabezpieczenia przeciwpożarowego w Świdniku uznał za poprawny i przypomniał, iż obowiązkiem każdego obywatela jest ochrona mienia tak przy-

watnego jak i państwowego. Radny Józef Jusiak skierował krytyczne uwagi pod adresem milicji, do których w trakcie dyskusji ustosunkował się przedstawiciel MO plk Eugeniusz Jakubowski, wyrażając przy okazji podziękowanie mieszkańcom Świdnika za zachowanie spokoju. Przedstawiciel OKON Czesław

Gielzak przypomniał, że co jedenasty mieszkaniec Świdnika miał kolizję z prawem. Jest to zjawisko wysoce niepokojące, któremu potrzebne są środki zaradcze. Znaczące zmniejszenie przestępczości zdaniem mówcy, można osiągnąć poprzez przebu-

(Dokończenie na str. 4)

## Ślubowanie junaków

Od 18 listopada 1982 roku stacjonuje w mieście 21-5 Oddział Obrony Cywilnej. Przyjął on tradycje działającego od 8 lat OHP, łącząc je z imieniem — Żwirki i Wigury. Do OOC powołani zosta-

li młodsi ludzie w celu odbycia zasadniczej służby wojskowej, połączonej z pracą w WSK.

W niedzielę 19 grudnia 1982 roku na placu XX-lecia PRL odbyło się ślubowanie junaków, które prowadził zastępca Komendanta Oddziału do spraw politycznych Jerzy Gronowski. Prze-

glądu pododdziałów dokonał oraz ślubowanie i defiladę przyjął Komendant Oddziału Kazimierz Swiercz.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz politycz-



fol. K. Majkowska

nó-administracyjnych miasta i zakładu. Po uroczystościach na placu junacy odmaszerowali do miejskiej zakwaterowania. Tam spotkali się z licznymi przybyłymi na uroczystość — pomimo fatalnej pogody — rodzinami i znajomymi.

as



# ZAKŁAD BADAWCZO-ROZWOJOWY

temat pracy Zakładu Badawczo-rozwojowego krąży wiele dowcipów i żartów, a także zwyczajnych powieści. Mówi się też, że zamiast wadzić prace badawcze, wykorzystując wiedzę fachowców zakładu, trzeba wykonywać Instytutowi misje, czy wyższym uczelniom. Mamy zamiar obalać tych żartów, czy też ich podtrzymywać. W cyklicznych publikacjach chcemy nie tylko pokazać nowe opracowania konstrukcyjne i badawcze z zakresu inżynierii śmigłowcowej i motocyklowej. Na początek zajmijmy się pionem Głównego Konstruktorstwa Śmigłowców Prototypowych.

Bezpośrednio po powołaniu w 1971 roku Zakładu Doświadczalnego (później OBR, a obecnie IR) opracowana została pod kierunkiem mgr inż. ZBIGNIEWA PROFETY, wersja szkolna śmigłowca Mi-2. Jest ona prosta i użytkowana nadal. Jednakże przystąpiono do jej modernizacji, gdyż przeobrażenie wersji podstawowej na szkolną trwało obecnie 2-3 dni. Obecnie, w pracach Sekcji Uklądaw Sterowych inż. PIOTRA KOJA, montaż z regulacją będzie trwał 2 godziny. Mocowanie śmigłowca do sterowania odbywa się w tych samych węzłach co poprzednio — stanowi to poważną letę i gwarantuje pełną niezawodność wersji.

Pod koniec lat 60-tych i na początku 70-tych przedsiębiorstwo otrzymało zamówienia na śmigłowce o rozszerzonych zakresach użytkowania. W tym okresie opracowano:

wersję ratownictwa morskiego, którą wprowadził do służby Urząd Morski i Marynarka Wojenna. Śmigłowce tej wersji produkowane i eksportowane są do dzisiaj nad Bałtykiem (w ZSRR, NRD i w Polsce),

na podstawie wersji ratownictwa morskiego zaprojektowano i wdrożono do produkcji wersję ratownictwa lądowego. Śmigłowce te głównie używane są przez GPR i Lotnicze Pogotowie Sanitarne. Powstały także wersje ściśle specjalistyczne:

fotograficzna i fotogrametryczna do wykonywania zdjęć lotniczych prostopadłych, ukośnych i do kartografii. Pierwsze wersje wykonane zostały na potrzeby krajowe, a następnie na eksport do krajów RWPG.

Pod koniec lat 70-tych, z powodu stale rosnącej zapotrzebowania na usługi agrolotnicze, powołano specjalistyczną komórkę pod kierunkiem mgr inż. HENRYKA ZAŁĘSKIEGO. Zanim ten komórkę było opracowanie nowej aparatury agrolotniczej, spełniającej wymagania współczesnego rolnictwa. Skonstruowano i wykonano 2 rodzaje nowoczesnych rozrzućników o zwiększonej wydajności. Zostały one przebadane przez ZEUS i MBER i dopuszczone do eksploatacji przez IKCSP.

Oznione są kroki w celu uruchomienia produkcji seryjnej. Na le rozrzućniki czekają odbiorcy krajowi i zagraniczni. Opracowano nowe wersje aparatury opryskowej. Zmiany dotyczą zaprojektowania kratownic o mniejszej geometrii i zwiększonej wydajności. Skracają się czas i ilość nalotów. Opracowano nowoczesną aparaturę opryskową o bardzo małych dawek — z atomizatorami (płyn zostaje zamieszany, czyli rozpylony na złątki o wymiarach rzędu µm). W tym roku aparatura przeszła pozytywnie próby eksploatacyjne i zostaje wprowadzona do produkcji seryjnej. Wspólnie z Instytutem Lotnictwa zaprojektowano i wykonano aparaturę CW do zwalczania insektycydów. Prace zostały podjęte z myślą o uczestniczeniu w programie

FAO — zwalczania czarnej muszki na terenach Afryki, w mokrym tropiku. Obecnie trwają

prace certyfikacyjne. W celu nadania aparaturze świadectwa typu.

Wymogi eksportowe do II obszaru płatniczego zmusiły do zjęcia się modernizacją wyposażenia elektro-radio-nawigacyjnego śmigłowca Mi-2. W ówczesnym OBR-rze opracowano dokumentację konstrukcyjno-techniczną na wariant Mi-2B z zabudowanym wyposażeniem firm zachodnich. Dzięki temu ciężar śmigłowca zmalał o około 200 kg, a wzrosł zasięg, przy takim samym zużyciu paliwa.

Są to tematy, które rozszerzyły zakres użytkowania śmigłowca Mi-2. Na mocy porozumienia RWPG kraj nasz otrzymał status kraju wiodącego w zakresie produkcji śmigłowców o ciężarze startowym do 6 ton. W związku z tym w 1974 roku przystąpiono do opracowywania konstrukcji śmigłowca PZL „SOKOL”. Do 1978 roku wykonano projekt wstępny, makietę, opracowano projekt techniczny. Do chwili obecnej wykonano 4 prototypy: do prób statycznych, resursowych na uwięzi, w locie dla pomiarów obciążenia oraz dla prób w locie wszystkich instalacji i układu napędowego. Zakończenie prób fabrycznych dla uzyskania krajowego świadectwa typu przewiduje się do końca 1984 roku (uzyskanie świadectwa typu — I kw. 85 r.). Dotychczasowe wyniki stanowią podstawę do podjęcia decyzji o przygotowaniu do uruchomienia partii informacyjnej. Może ona być uruchamiana nie wcześniej jak w połowie 1983 roku. Produkcja seryjna — prawdopodobnie w końcu 1985 r. Od rozpoczęcia prac konstrukcyjnych do uruchomienia partii informacyjnej minie 9 lat. Cykl takiego tematu, jak podaje literatura światowa, trwa 8-14 lat. Zmieszanie się w tym przedziale czasu jest realne. Dalszych opóźnień w realizacji tematu nie przewiduje się.

Niezależnie od tematu W-3, pod koniec 1977 roku podjęto decyzję opracowania na bazie Mi-2, śmigłowca PZL „Kania”. Wyposażono go w silnik amerykańskiej firmy „Allison” o mocy 420 KM każdy. Pociągnięto to za sobą konieczność daleko idącej modyfikacji śmigłowca Mi-2 a między innymi zaprojektowania nowej konfiguracji układu napędowego i transmisji, zabudowania nowego wyposażenia elektro-nawigacyjnego oraz nowych osłon i przegrod układu napędowego. Aktualnie trwają próby w locie egzemplarzy nr 2 i 3. Na ukończeniu jest montaż „czwórki”, ze zmienioną geometrią osłon układu napędowego. Prawdopodobnie uda się zmniejszyć opory aerodynamiczne osłon. Na tym etapie prace konstrukcyjne zostałyby zakończone. Pozostałoby jedynie prowadzenie prób doświadczeń w celu niezależnej od Mi-2 certyfikacji według przepisów FAR. Podjęta została decyzja o przygotowaniu uruchomienia produkcji partii informacyjnej 5 sztuk. Śmigłowce posiada już świadectwo typu według przepisów BC.

W krajach RWPG istnieje zapotrzebowanie na lekkie śmigłowce 3-4 miejscowy, produkowany w wariantach łącznikowo-dyspozycyjnym, szkolnym i patrolowym. Idealnie nadawałby się przede wszystkim do celów szkoleniowych, między innymi z prostej przyczyny — rosnących cen paliwa. W związku z takim zapotrzebowaniem należy przystąpić do opracowania wstępnych, wykonania projektu takiego śmigłowca na bazie zmodyfikowanego silnika GTD-350. To będzie najbliższym i głównym zadaniem dla Zakładu Badawczo-Rozwojowego. Pisząc o pracach Pionu Głównego Konstruktorstwa nie można pominąć oryginalnych osiągnięć technicznych w zakresie łopat laminatowych, wirników śmigłowców i dużych wentylatorów osiowych. Wystarczy tu powiedzieć, że WSK-Świdnik był jed-

nym z pierwszych w świecie (jeśli nie pierwszym!) producentem, który doprowadził tego typu konstrukcję

do eksploatacji w locie, na śmigłowcach SM-1. Podobnie — tego typu łopaty wirnika nośnego i śmigła o-

gonowego śmigłowca Mi-2, zaprojektowane w 1966 roku są w eksploatacji próbnej dotąd, początkowo na

śmigłowcach Mi-2, a ostatnio na śmigłowcach „PZL-Kania”. Przewiduje się ich dalszą eksploatację — według

stanu — w okresie do 15 lat, to jest trzykrotnie dłużej niż łopaty metalowe.

Tymi opracowaniami — chociaż nie wymieniono wszystkich — aktualnie może się pochwalić Pion Głównego Konstruktorstwa Śmigłowców Prototypowych. Dużo to czy mało? Rozstrzygnięcie tego problemu pozostawiam czytelnikom.

AS

Mgr inż. STANISŁAW KAMIŃSKI

## Potrzebny jest twórczy niepokój...

Człowiek o małej wiedzy dostępną nikłą obszarą swojej niewiedzy. Człowiek o wiedzy głębszej widzi jak wiele pozostało mu do poznania, do wyjaśnienia — do zbadania. Zdaje sobie doskonale sprawę z wielu rzeczy, o których nie wiem — mawia mgr inż. Stanisław Kamiński, Główny Konstruktor w Zakładzie Badawczo-Rozwojowym Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku.

Pana nazwisko wymieniam się wśród zaledwie kilku uznanych polskich specjalistów w zakresie techniki śmigłowcowej. Jednocześnie mówi się, że każdy konstruktor jest po części twórcą. Tego można się nauczyć? — Szkoła jest niezbędna aby dalej samodzielnie głęboko wejść w tę dziedzinę. Moim zdaniem przeciętnie konieczne jest zdobycie w szkole wykształcenia kierunkowego do prowadzenia prac badawczo-rozwojowych. Nie jest to konieczne wtedy, gdy człowiek posiada, jak ja to nazywam, „dodatni defekt w genach”. Taki człowiek sam uzupełni i będzie systematycznie uzupełniać wiedzę w niezbędnym mu zakresie. Mam w moim zespole na to dowody i przykłady. W pewnej przesadzie można by powiedzieć tak: formalne wykształcenie kierunkowe jest absolutnie konieczne dla przeciętnego specjalisty, pożądanego dla wszystkich, nie jest jednak konieczne dla jednostek wybitnych i specjalizujących się w wybranej dziedzinie.

— W czym na co dzień objawia się ów „dodatni defekt w genach”?

— Jest to ciągły niepokój twórcy-człowieka, który ma rozwiązać określone zagadnienie, czy to zlecenie, czy to wymuszone przez siebie. Choć na początku posiada małą na dany temat wiedzę, myśli i pracuje nad rozwiązaniem tak długo, również w domu, i na spacerze, aż dochodzi do określonych, jego zdaniem poprawnych wyników, później potwierdzonych eksperymentem.

— Ta pozytywna cecha funkcjonuje w każdym warunkach?

— Tak. Ci ludzie pracują dobrze niezależnie od zewnętrznych różnic uwarunkowań. Nie ma po prostu u nich miejsca na przeciętność i mierną pracę. Niestety, większość ludzi o innych cechach daje z siebie tyle na ile motywują ich wewnętrzne czy zewnętrzne warunki.

— Mówi pan: mój zespół, moi ludzie — czy jest pan w stanie zawsze ich ocenić i docenić?

— Te dwie funkcje są często złożone, obiektywne ich pogodzenie wymaga często różnych zabiegów, zwłaszcza, że docenianie często nie zależy wyłącznie ode mnie. Nie zawsze można cały swój autorytet rzucić na szalę — zawsze jednak interweniuję w interesie dobrego pracownika. Staram się kiedy to możliwe, aby pracownik, tu konstruktorowi widzieć we właściwej perspektywie.

— Czy swoją pracę także?

— Mogę sobie pozwolić na to, że wykonuję swoją pracę bez oglądania się na to czy mnie ktoś doceni czy też nie. Daję z uporem do założonych celów, spontanicznie, chcąc spełniać swój zawód najlepiej jak potrafię. Wszystkie sprawy, które się gdzieś po bokach dzieją, czy

działy nie mają i nie mogą mieć decydująco paraliżującego wpływu na osiągnięcia przeze mnie wyniki. To nie znaczy, że ich nie zauważam. Uważam, że rzeczywistość powinno się korygować, ale na tyle na ile się ma możliwość. I nie za wszelką cenę. Człowiek nie powinien być obojętny. — Panie inżynierze, czy można powiedzieć, że zrobił pan karierę? — Ja tak nie uważam. Mogę po-



fol. Waldemar Wawrzyszko

wiedzieć, że cały ten czas pracowałem solidnie. Szczerze mówiąc, to znane mi systemy prac badawczo-rozwojowych na Wschodzie i Zachodzie bardziej mi się podobają niż te u nas. Tam główny konstruktor odpowiada za wszystko i ma właściwe ku temu uprawnienia, tak potrzebne, zwłaszcza na etapie prób. Takie warunki bardziej sprzyjają rzetelnej weryfikacji efektów własnej pracy i przede wszystkim sprzyjają sprawniejszemu osiągnięciu celu.

— Cieszy się pan dużym autorytetem zawodowym, ceną pana przełożeń i podwładni, jest pan po części wychowawcą młodych ludzi. Co ze swego doświadczenia chciałby pan najbardziej im przekazać?

— Młodzi przychodzą do pracy z nastawieniem bardzo idealistycznym. Spodziewają się pracy bardzo „cieplarnianej”. Ambitni pod względem zawodowym a nie odporni nerwowo przy zderzeniu z warunkami takimi jakimi one są — zalamują się. Myślę, że młodym najbardziej potrzeba uporządkowania i cierpliwości. Każdy powinien mieć swoje ambicje i zdanie, ale nie jako pierwszy powód do zalamania. Odejście z zakładu jest tylko zmianą współrzędnych. Często doraźne korzyści finansowe nie rekompensują innych strat.

— Jednak wraz z tymi młodymi, niecierpliwymi ludźmi dokonuje pan w ZBR, jak niektórzy mówią, „cudów”, mając na myśli fakt, że W-3 lata.

— Jest na świecie kilkanaście krajów, które produkują śmigłowce. Wśród nich tylko kilka buduje śmigłowce samodzielnie,

własnej konstrukcji. Za sprawą naszego W-3 Polska ma szansę wejść do tej „elity” producentów śmigłowców. I jestem przekonany, że wejdzie. Oczywiście aby w tym gronie stać się równorzędnym partnerem potrzebne jest stały i konsekwentny rozwój własnej myśli i bazy technicznej. Ja twierdzę, że w Świdniku będą jeszcze co najmniej przez 50 lat produkowane śmigłowce. W

tym czasie można wiele rzeczy dokonać, tym bardziej, że mamy bardzo dobre stosunki z radzieckim biurem konstrukcyjnym im. Milla. Jest to tak silny ośrodek w dziedzinie techniki śmigłowcowej, że może nam w każdej sytuacji pomóc i złagodzić trudności związane z wejściem w tę samodzielną. Oczywiście koleży radziecy nie rozwiążą za nas naszych problemów, nie zrobią naszej roboty. W każdym razie — łatwiej się pracuje jeśli można liczyć na pomoc i dużą wiedzę, doświadczenie ludzi nam życzliwych.

Wracając do W-3. Istotnie, niektórzy dopatrują się cudu w tym, że W-3 już lata. To oczywiście nieprawdziwy i może po części żartobliwy pogląd. Prawda jest taka, że zespół ludzi z ZBR jest za szczytu zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym do podejmowania zadań takich jak samodzielne konstruowanie śmigłowców. Jednak dzięki dużej ofiarności tej grupy ludzi, pomocy radzieckich kolegów nowy polski śmigłowiec stanie się faktem w ustalonym terminie. Tego jestem pewien. Trzeba jednak pamiętać, że oprócz W-3 realizujemy inne, również poważne tematy. Tak jak konsekwencji, w naszym działaniu potrzeba nam również świadomej, otwartej myśli w dziele rozwijania możliwości technicznych i twórczych naszego Ośrodka. Potrzebne jest także większe zrozumienie dla pracy konstruktora-projektanta i świadomość jej wpływu na przyszłość przedsiębiorstwa.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozm. J. Jurak



# Zbliża się sezon uprawy ogródków działkowych

Jest styczeń 1983 r. Każdy dzień przybliża nam działkowcom ten wiosenny dzień, kiedy będziemy mogli rozpocząć pracę na działkach. Dlatego jako Prezes Zarządu Ogrodu Polskiego Związku Działkowców im. Obrońców Westerplatte, w imieniu całego Zarządu zobowiązany jestem do przekazania działkowcom informacji o sprawach takich jak: zbiorowe zaopatrzenie w nawozy sztuczne oraz o przestrzeganie Regulaminu i Statutu Polskiego Związku Działkowców.

W miesiącach jesiennych 1982 roku Zarząd chcąc zaoszczędzić czas działkowcom zakupił i wprowadził na tutejsze ogrody nawozy sztuczne marki Fruktus 1, Fruktus 2 jak i Mikroflor. Nawozy są zmagazynowane w ilościach wystarczających. Część tych nawozów już rozprowadziliśmy wśród działkowców. O ile zajdzie potrzeba — sprowadzimy dodatkowo jeszcze potrzebną ilość.

Działalność swoją jako Zarząd Ogródków Działkowych opieramy o statut Polskiego Związku Działkowców, uchwalony na IX Krajowym Zjeździe Delegatów Pracowniczych Ogródków Działkowych w czerwcu 1981 r., oraz o Regulamin Pracowniczego Ogrodu Działkowego, uchwalony 29.10.1981 r. przez Krajową Radę Polskiego Związku Działkowców na podstawie § 72 litera „L”

statutu PZD. W obecnym artykule omówimy opłaty i świadczenia na rzecz związku, zgodnie z § 79 regulaminu POD oraz zakazy, jakie winni przestrzegać działkowcy.

Wysokość składki została uchwalona na 2 zł za 1 m<sup>2</sup> użytkowanej działki przez WZ POD — Lublin dla całego regionu, która obowiązuje we wszystkich ogrodach woj. lubelskiego.

Termin wpłacania składek za rok 1983 tutejszy Zarząd POD uchwalił od 11 stycznia 1983 r. do 18 lutego 1983 r. Składki będą przyjmować gospodarze ogrodów w każdy wtorek i piątek od godz. 17.00 do 19.00 w świetlicy POD przy ul. Gen. Świerczewskiego nr 26 w Świdniku. W stosunku do tych działkowców, którzy nie wpłacą składek w danym terminie, zmuszeni będziemy stosować kary za „zwłokę”.

Zgodnie z regulaminem Polskiego Związku Działkowców § 78, użytkownikom działek, członkowi PZD zabrania się:

- naruszania granic działki, oraz usuwania lub przesuwania znaków granicznych,
- stosowania wewnętrznych żywopłotów rozgraniczających działki,
- prowadzenia na działce upraw, zbożowych lub jednorodnych,
- hodowli zwierząt i ptactwa,

(innych jak króliki, kury o ile Zarząd POD nie zdecydował inaczej),

- rozpoczynania budowy, przebudowy lub rozbudowy altany i innych obiektów o charakterze trwałym, przed uzyskaniem akceptacji planów przez Zarząd Ogrodu,
- wycinania lub usuwania drzew i żywopłotów stanowiących własność związku,
- zanieczyszczania działki, alek, dróg i terenów przylegających do działki — odpadami z działki (gałęziami, chwastami, gruzem itp.),
- gromadzenia i przechowywania na działce przedmiotów nie potrzebnych do uprawy a obniżających jej estetyczny wygląd,
- spalania roślin, gałęzi, liści itp. na działce w okresie od 1 maja do 30 września,
- wjazdu na teren ogrodu pojazdami konnymi i mechanicznymi, za wiedzą i zgodą gospodarza ogrodu, dopuszcza się wjazd pojazdów dowożących nawozy i materiały budowlane itp.,
- polowania i strzelania na terenie ogrodu,
- utrzymywania na działce psów i kotów,
- prowadzenia na terenie ogrodu psów bez smyczy.

Kolejnym zagadnieniem jest sprawa przekazywania działek. W nawiązaniu do regulaminu POD § 63 dobrowolne zrzeczenie praw członkowskich i prawa użytkownika działki następuje w drodze złożenia w zarządzie ogrodu pisemnego oświadczenia podpisanego członka związku i jego współmałżonka. Podpisy powinny być złożone w obecności przedstawiciela zarządu ogrodu, względnie uwierzytelnione.

Członek związku składając zrzeczenie się z dalszego użytkowania działki, może wskazać zarządowni ogrodu własnego kandydata do objęcia działki. Ostateczna decyzja o jej przydziale należy jednak do zarządu ogrodu.

Po przyjęciu zrzeczenia się z dalszego użytkowania działki, zarząd przeprowadza komisijną inwentaryzację nasadzeń i urządzeń na działce. Zaś wycenę zleca „bieglemu” z listy wojewody. Koszty wyceny pokrywa strona przyjmująca działkę. O ile zarząd zgadza się na proponowanego kandydata, przyjmujący wpłaca należność do kasy POD, która z kolei wypłaca należność odszkodowania zrzekającemu. Z tej kwoty zarząd POD — ma prawo potrącić wszelkie zadłużenia jakie ciąży na następującym działkowcu w stosunku do zarządu. W związku z czym dotychczasowy sposób przekazywania działek od tej pory jest nieważny. Od tej chwili przekazywanie działek będzie się odbywać tylko na wyżej wymienionych zasadach.

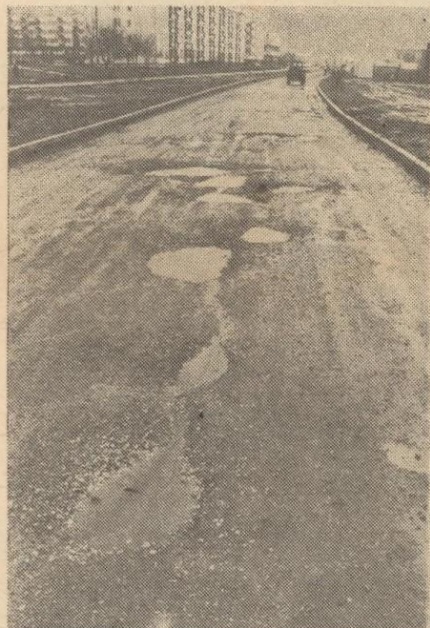
## BRODZIE CZYTELNICZY DZIAŁKOWCY!

W obecnym artykule nie omówiłem wszystkiego jak np. praw działkowców wynikających ze statutu i regulaminu PZD. Skoncentrowałem się tylko na częściowych obowiązkach działkowców. W dalszych artykułach postaram się w całości zapoznać z regulaminem i statutem PZD.

Kończąc z okazji Nowego Roku 1983, życząc wszystkim działkowcom dużo zdrowia — dla nich i im rodzinom — oraz udanych pól w 1983 roku. Zaś oczekujacym na działki aby ich marzenia otrzymania działek spełniły się jak najszybciej.

J. Piotrowski

## Nowa droga



Tak wygląda druga nitka ulicy Racławickiej w kilka tygodni po oddaniu do ruchu. Jeszcze gorzej jest na końcowym odcinku ulicy Świerczewskiego, która po „odnowieniu” nawierzchni jest bardziej wyboista niż niedługo polna droga. Można powiedzieć, że osiągnięto szczyt partacich umiejętności. Ciekawi jesteśmy, czy ktoś (oprócz kierowców) odczuje skutki braków braku.

tot. W. Wawrzyszko

## Zwycięstwo siatkarzy ZST w Świdniku

21 grudnia br. w Opolu Lub. odbyły się eliminacje wojewódzkie w piłce siatkowej. Do eliminacji stanęły 3 drużyny: reprezentacja Liceum Ogólnokształcącego z Opolu Lubelskiego, reprezentacja Zespołu Szkół Energetycznych z Lublina oraz drużyna Zespołu Szkół Technicznych ze Świdnika. Zawody były bardzo zacięte, trwały około 5 godzin. Drużyna świdnicka w swym pierwszym meczu spotkała się z drużyną z Lublina wygrywając 2:1 (w setach 11:15, 17:15, 21:19), mecz był bardzo zacięty i nerwowy lecz dzięki umiejętnościom naszych młodych siatkarzy oraz dużemu dopingowi mecz wygraliśmy. W meczu z Liceum Ogólnokształcącym z Opolą było podobnie. Drużyna z ZST ze Świdnika zdobyła I-sze miejsce i zakwalifikowała się do wojewódzkich rozgrywek finałowych.

Najlepsze trzy drużyny będą grały o mistrzostwo województwa lubelskiego a jednocześnie o zakwalifikowanie się do mistrzostw Polski. Bardzo mile widziane jest takie propagowanie sportu. Drużyna ze Świdnika będzie musiała włożyć niemało wysiłku aby zdobyć I-sze miejsce w kolejnych rozgrywkach, które odbędą się w styczniu.

Gratulujemy i życzymy dużo szczęścia w kolejnych rozgrywkach siatkarzom z ZST.

WK

## SESJA MRN

### Dyscyplina warunkiem wyjścia z kryzysu

(Dokończenie ze str. 2)  
dowę naszej świadomości. Po zakończeniu dyskusji Adolf Boro-wik odczytał sprawozdanie z realizacji uchwał MRN, interpelacji radnych MRN, wniosków komisji MRN, postanowień i wniosków Prezydium MRN oraz wniosków zgłoszonych podczas dyżuru radnych MRN za 1982 rok. Relację z działalności Komisji do spraw Kultury, Oświaty i Spraw Socjalnych zdała Marta Czechowicz. Zaapelowała ona o koordynację poglądów kulturalno-oświatowych i wychowawczych w Świdniku.

Na zakończenie obrad głos zabrali naczelnik miasta Stanisław Kucharuk. Sporo uwagi poświęcił aktualnej sytuacji mieszkaniowej w naszym mieście.

Sesję zakończono podjęciem uchwały.

## DWIE MINUTY REFLEKSJI

Właściwie to zawsze los narodów zależał od rezultatów pracy. Naszego także. Wydaje się wszakże, iż nigdy jeszcze w takiej mierze, jak obecnie. Powoduje to niezwykle trudna sytuacja kraju, stan jego gospodarki oraz poczynania zmierzające ku poprawie i ich pierwsze

Nasi wielcy pisarze, mę-zowie stanu, publicyści nie-raraz w historii krytykowali tych, co nie brali się za robotę. Mikołaj Rej pisał: „nieszczęsty to człowiek, co w marnem próżnowaniu czasu swe sproszenie traci”. Zaś XIX-wieczny poeta Kornel Legatowicz uważał, że

## Nie odkładaj na jutro

„umieć pracować to umieć użyć; cięży i dreczy gnuśne próżnowanie”.

Poeta osiemnastowieczny Franciszek Karpiński podpowiadał, że:

„Lenistwo traci, praca zyskuje ostrożna; Nie odkładaj na jutro, co dziś zrobić można”. Józef Ignacy Krasiński

śmiał się wprost, że „leniwi zawsze wiedzą, która godzina” — i podkreślał to słowo: zawsze. Adam Naruszewicz przesadzał, że „spoczynek jest występkiem”, ale miał pewnie rację stwierdzając, iż „wszystkie bez roboty nie warte cnót imienia próżnujące cnoty”.

I na zakończenie jeszcze jedna sentencja staropolska: „Marny chleb będzie jadł, kto nań robić nie chce.”

Bogdan Kujawa

## TYDZIEŃ

### HANDEL

W sobotę, 8 stycznia 1983 r. sklepywczynie sa; w godz. 6 — 12.00 sklep nr 7 (ul. Kopernika 10/22-go Lipca, nr 17 (Kruczkowskiego), nr 21 (ul. Racławicka);

w godz. 6.00 — 13.00 — sklep 11 (mięsy, koło Kosmosu); godz. 6.00 — 10.00 sklep nr 14 (Wojska Polskiego); w godz. 9 — 15.00 — sklep nr 19 (ul. 3-Maja); w godz. 10.00 — 14.00 sklep nr 22 (przy zakładzie); godz. 6.00 — 18.00 — pawilon handlowy „Berlin” (ul. Świerczewskiego).

Sklepy owocowo-warzywne czynne:

w godz. 7.00 — 13.00 — sklep 1 i sklep nr 8 (ul. Ślawińskiego i nr 9 (ul. Racławicka); w godz. 8.00 — 17.00 — sklep nr 7 (pr. Świdnicka). Pewex w godz. 9.00 — 17.00.

Sklepy przemysłowe: w godz. 10.00 — 18.00 w poniedziałek wszystkie sklepy mięsne i stoiska wędliniarskie są nieczynne.

### SŁUŻBA ZDROWIA

W najbliższą sobotę w przychodni miejskiej przy ul. Ślawińskiego dyżur w godz. 8.00 — 15.00 pełni lekarz ogólny, pediatra oraz gabinet zabiegowy.

W niedzielę, 9 stycznia, pediatra i gabinet zabiegowy dyżurują w godz. 8.00 — 15.00. Po godzinie 15.00 z nagłym zachorowaniem należy się zgłaszać do pogotowia ratunkowego.

### KINO

Repertuar od 6.01 do 13.01.83 roku

Czwartek (06.01.83) godz. 17.00 — Wystarczy być prod. USA od lat 15, godz. 19.15 — Spokojna lata prod. pol. od lat 18

Piątek (07.01.83) — godz. 17.00 — Wystarczy być prod. USA od lat 15, godz. 19.15 — Spokojna lata prod. pol. od lat 18

Sobota (08.01.83) godz. 17.00 —

Zewrodu prod. CSRS bo godz. 19.15 — Wystarczy być prod. USA od lat 15,

Niedziela (09.01.83) godz. 12.00 — Poranek prod. pol. bo, godz. 15.00 — Zewrodu — prod. CSRS bo, godz. 17.00 i 19.15 — Wystarczy być prod. USA od lat 15

Poniedziałek (10.01.83) godz. 17.00 — Ciemne słońce prod. CSRS od lat 15, godz. 19.15 — projekcja RDKF „Dodek” (Mroczny przedmiot pożądania — prod. franc.-hiszp.)

Wtorek (11.01.83) godz. 17.00 — Ten szósty prod. ZSRR od lat 12, godz. 19.15 — Ciemne słońce prod. CSRS od lat 15

Sroda (12.01.83) godz. 17.00 i 19.15 — Port lotniczy 77 prod. USA od lat 15

Czwartek (13.01.83) godz. 17.00 — Dzień Lenigradu — prod. ZSRR od lat 12, godz. 19.15 — Port lotniczy 77, prod. USA od lat 15.

Kino zastrzega sobie możliwość zmian w programie. W tym tygodniu polecamy szczególnie film produkcji amerykańskiej pt. „Wystarczy być” będący satyrą na parabolę „prawyborów” prezydenta dokonujących w zaciśniętym „gabinie cieni”. Film w reżyserii Hala Ashbygo ze zdjęciami Cateleba Deschanela. Ze scenariuszem (na podstawie własnej powieści) Jerzego Kosinińskiego.

GŁOS ŚWIDNIKA — Redaguje Kolum. — Adres Redakcji: Świdnik Przędzokólny Pracy 1. Budynek ZS pok. 226, tel. 51-51, 53-67 zam. 1789/82 23.12.82 r. S-4